

WSPÓŁPRACA IWANA FRANKI Z PERIODYKĄ POLSKĄ. CO ZNACZY SŁOWO W PUBLICYSTYCE (NA MATERIAŁACH PUBLIKACJI I. FRANKI W CZASOPISMACH POLSKICH)

IRYNA KAPANAIKO

Człowiek jest związany z językiem wielorakimi wzajemnymi zależnościami. Ze strony użytkownika języka są to: z jednej strony, władza nad językiem jako wytworem człowieka społecznego i narzędziem ekspresji oraz komunikowania o rzeczywistości pozajęzykowej – z drugiej zaś, ograniczenia i konieczności, którym człowiek w stosunku do języka podlega.

Problemem wysuwającym na plan pierwszy w życiu narodowo-kulturalnym Ukraińców mieszkających w Galicji jeszcze w pierwszej połowie XIX wieku była sprawa języka. A współpraca Iwana Franko przypadła na wyjątkowo skomplikowany okres historii ukraińskiego języka literackiego w Galicji i ściśle z tym związany temat pisowni.

Zaangażowanie I. Franko w walkę o jeden ukraiński język literacki, wspólny z Ukrainą Naddnieprzańską, oraz o ujednoliconą pisownię, poza licznymi ukraińskimi publikacjami pisarza, znalazło swoje odbicie również w prasie polskiej. Świadczyło ono o żywotności i ważkości językowych problemów w sprawach kultury ukraińskiej lat osiemdziesiątych. Wieloletnia dyskusja dotycząca pisowni i ukraińskiego języka literackiego w okresie publicystycznej działalności pisarza weszła w etap końcowy, a więc szczególnie burzliwy. W sporach o zasady pisowni i język literacki ścierały się dwie koncepcje: tradycyjna – propagująca pisownię etymologiczną i wzorowanie się na języku cerkiewnym jako podstawie ukraińskiego języka literackiego, oraz postępową – zmierzającą do stosowania pisowni fonetycznej i podniesienia języka ludowego do rangi języka literackiego.

go. I. Franko pisze o takiej sytuacji w następujących słowach: „Trzeba było ogromnego wysiłku wielu działaczy, licznych batalii staczanych w prasie, aby zasada fonetyczna ostatecznie zwyciężyła”¹. Walka przeciw reformie zmierzającej do ujednoczenia języka literackiego i zasad pisowni fonetycznej w Galicji była – zgodnie z oceną I. Franko – „walką partyjną”. Dowodem jego działalności są liczne publikacje z zakresu językoznawstwa w prasie polskiej (np. „Kurjer Lwowski”, „Kraj”, „Praca”, „Przegląd Społeczny”, „Prawda”, „Kurjer Warszawski”, „Ruch”, „Głos”, „Ziarno”, „Przegląd Tygodniowy”, „Nowa Reforma”, „Gazeta Narodowa”, „Gazeta Krakowska”).

I. Franko trzeba przyznać znaczne zasługi w propagowaniu i wprowadzeniu pisowni fonetycznej na ziemiach zachodnioukraińskich, pisarz rozumiał, że w celu utrzymania jedności kulturalnej podzielonego narodu należy zachować, dla całości ziem ukraińskich, w Galicji i na Ukrainie Wschodniej, nie tylko jednolity alfabet, ale i jeden ukraiński język literacki, którego podstawy stworzyli pisarze naddnieprzańscy².

Istniejący stan rzeczy budził zrozumiałe zdziwienie u osób spoza społeczeństwa galicyjskiego. Przykładem jest korespondencja między Elizą Orzeszkową i I. Franko.

Proszę mi wytłumaczyć – zwracała się polska pisarka do I. Franko – kilka rzeczy, których w literaturze waszej nie rozumiem. Naprzód zdaje mi się, że język właściwie małopolski, ten, którym pisał Szewczenko, różni się znacznie od języka czerwono-ruskiego [...] Dlaczego nie ustanowiliście dla literatury swojej jednego z tych dwóch odłamów swego języka, ale jedni z Was piszą jednym, drudzy drugim. Mnie się wydaje, że to jest czynnik osłabiający i piśmiennictwo i czytelnictwo [...] Nie rozumiem także licznych różnic zachodzących w ortografii waszej³.

W odpowiedzi do Orzeszkowej I. Franko pisał:

Zdanie Wasze o naszym języku i pisowni jest zupełnie słuszne, dążymy do tego, aby zaprowadzić jakiś porządek, lecz to nie takie łatwe. Ale o tym trzeba by dużo pisać [...] Na razie to tyle powiem, że ortografie u nas zmieniają się z przyczyn nie językowych, a całkiem innych, bardziej skomplikowanych i nic wspólnego z literaturą oczywiście nie mających⁴.

Omówienie tych wszystkich przyczyn rozpoczął I. Franko w polskiej publicystyce, kierując je do szerszego koła polskiego społeczeństwa, które zapewne jeszcze mniej niż Eliza Orzeszkowa zorientowane było w problemach i trudno-

¹ I. Franko, *Koniec roku i obrachunek życia narodowego rusinów galicyjskich*, „Prawda”, № 6, s. 67.

² Idem, *Przegląd spraw krajowych za miesiąc styczeń 1887*, „Przegląd Społeczny” 1887, № 2, s. 179.

³ Idem, *Prawda*, „Kurjer Lwowski” 1889, № 3, s. 5.

⁴ Idem, *Upadek trzech pism rusińskich*, „Kraj” 1887, №. 39, s. 7.

ściach uporządkowania ukraińskich spraw językowych i spraw kultury ukraińskiej w Galicji.

„Walka o uporządkowanie ortograficznego chaosu istniejącego wśród Ukraińców Galicji była zaledwie jednym z ogniw ogólnej walki o język. Ogniwem, co prawda niezmiernie istotnym, gdyż warunkującym z jednej strony normalny rozwój i kształtowanie się języka, z drugiej – językową jedność z oddzieloną Ukrainą Naddnieprzańską”⁵. Zapewne z tych powodów sprawom pisowni poświęcił I. Franko w polskiej publicystyce zdecydowanie większą uwagę niż innym problemom ukraińskiego życia społeczno-kulturalnego. W języku widział pisarz trzy zasadnicze funkcje – język szkoły, język urzędów i język literatury.

Już początkowa korespondencja I. Franko zawierała zapowiedź rozdzwieków ideowych między pismami polskich autorów a bezkompromisowymi i gorąco zaangażowanymi w sprawy własnego narodu artykułami ukraińskiego publicysty. Można zobaczyć to w korespondencji Erazma Piltza (redaktora czasopisma polskiego „Kraj”) do I. Franko:

Zamieszczając w „Kraju” korespondencje znanego publicysty i powieściopisarza rusińskiego pana Iwana Franko, który obiecał nam periodyczne sprawozdania z życia rusinów w Galicji, wyjaśnić musimy, że pozostawiamy zupełnie swobodę słowa szanownemu naszemu współpracownikowi, zastrzegając ze swej strony, że punkta sporne omówimy przy sposobności w oddzielnym artykule”. Otóż, do prasy polskiej pisał – jak informował w jednym ze swych listów ukraińska pisarkę Olenę Pczilkę – „w celu powiedzenia publicznie, krytycznego słowa o naszych sprawach”⁶.

Osobisty udział pisarza w tej walce był znaczący, o czym świadczy też i jego polska publicystyka. Swoją twórczością literacką, publicystyczną oraz językoznawczymi pracami naukowymi I. Franko odegrał istotną rolę w rozwoju języka literackiego. Z jakimi problemami w tym zakresie borykał się naród ukraiński i jaka była treść tych problemów, I. Franko wyjaśniał na łamach pism polskich, tym samym przedstawiał społeczeństwu polskiemu jedną z nader istotnych dla Ukraińców dziedzin życia kulturalnego, która miała liczne wydzźwięki społeczne i polityczne.

Badacze twórczości I. Franko piszą o naturalnym wycuciu języka, które było rozwinięte u pisarza od dawna. On „budził” słowo we wszystkim, co słyszał, co widział, notował w pamięci wypowiedzi kolegów, rodziny; dodać należy pracę nad materiałami leksykalnymi i frazeologicznymi – to wszystko, wzmocnione encyklopedyczną wiedzą i znajomością języków obcych, dało podstawę dla stworzenia koncepcji Słowa i rozumienia osobliwości rozwoju języka, który dla pisarza był atrybutem oraz częścią istoty człowieka.

⁵ Idem, *Przegląd spraw...*, op. cit., s. 185.

⁶ Idem, *Upadek trzech...*, op. cit., s. 7.

Warto zaznaczyć, że w swoich licznych pracach I. Franko zwrócił baczną uwagę na istotę człowieka, na to, jak słowo tworzy człowieka. Nawet w krótkich przypisach pisarz mógł zobaczyć językowy proces, ocenić fakt, który ma wpływ na rozwój języka. Czasopisma polskie były trybuną dla utwierdzenia jego językowych zasad.

Wiadomo, że głównym przeznaczeniem publicystyki jest formowanie myśli narodowej. Gazety i czasopisma wykorzystują różne możliwości wpływu na rozum i uczucia czytelnika. I Franko rozumiał taki psychologiczny aspekt słowa, dlatego jego artykuły są konsekwentne, z drugiej zaś strony – emocjonalne, ale nadmiar obrazowości nie odsuwa „na bok” logiki wykładu materiału. Umiejętne połączenie standardu oraz ekspresji jawi się jako najlepszy wskaźnik umiejętności publicystycznej pisarza. Standard charakteryzuje się reprodukcją, semantyczną stałą oraz neutralnością zabarwienia publikacji, a ekspresja wzmacnia jasność wyrażenia, powiedzenia.

Od końca XVIII w. zachodzi na świecie bardzo szybki proces tworzenia się słownictwa i frazeologii publicystycznej. Franciszek Peplowski pisze: „Słownictwo i frazeologia tego okresu nie stanowią jakiegoś stałego, zamkniętego systemu terminów i jednostek frazeologicznych. Obserwujemy tu ustawiczny proces kształtowania się i rozwoju zjawisk nowych przy równoczesnym wypieraniu starych”⁷.

Szczególna znajomość języków obcych pomaga I. Franko nieść czytelnikowi takie słowo, które najbardziej odpowiada wykładowi myśli pisarza, równocześnie posługuje się on neologizmami. Wśród najbardziej typowych neologizmów powstałych lub przynajmniej wprowadzonych do publicystyki, wykorzystywanych przez ukraińskiego autora, należy wymienić następujące: „działalność”, „istnienie”, „ludowiec”, „ludowość”, „ludowy”, „narodowość”, „(między)narodowy”, „niepodległość”, „niepodległy”, „postęp”, „postępowiec”, „postępowy”, „rozwój”, „rozwojowy”, „rozwojowość”, „zachowawczość”, „zachowawczy”⁸.

W publicystyce polskiej I. Franko w omawianym okresie występuje bardzo dużo elementów słownikowych i frazeologicznych o charakterze międzynarodowym. Poza mechanicznym zapożyczeniem przy relacjonowaniu stosunków zagranicznych (przeważnie pod wpływem obcej prasy) decydującą rolę odegrała tu tendencja społeczno-polityczna. Nie są to na ogół zapożyczenia indywidualne, lecz należą one do przejętych przez całą ówczesną publicystykę. Zjawisko kalki z obcych języków występuje przede wszystkim w postaci przekładu obcych jednostek frazeologicznych. Prawie zawsze mamy tu do czynienia z nawiązaniem do frazeologii posiadającej charakter międzynarodowy (np. „dobro ojczyzny”,

⁷ F. Peplowski, *Słownictwo i frazeologia polskiej publicystyki okresu Oświecenia i Romantyzmu*, Warszawa 1961, s. 65.

⁸ Zob. np. „Kurier Lwowski” 1889, № 210, s. 1.

„dziennik opozycyjny”, „klasa robotnicza”, „obywatel świata”, „ruch ludowy”, „ruch polityczny”⁹.

I. Franko wniósł wpływ obcy, który przejawia się znacznie w formie równoległego kształtowania się pojęć. Paralelizm ten dotyczy zarówno słów rodzimych, które na wzór obcy kształtują i precyzują swoje znaczenia, zakresy i frazeologię (np. „ostateczny”, „postęp”, „rozwój”, „ruch”, „skrajny”, „stosunek”, „umiarkowany”, „wpływ”), jak też i obcych, dawniej zapożyczonych, które związane są z terminologią publicystyczną (np. „agitacja”, „atmosfera”, „kasta”, „klasa”, „masa”, „opozycja”, „propaganda”, „reakcja”, „rewolucja”).

I. Franko wystąpił przeciw moskalofilom walcząc czynnie o pisownię fonetyczną. Dowodem jego działalności, obok redagowanych przez pisarza postępowych wydań periodycznych, są liczne prace naukowe z zakresu językoznawstwa, poruszanie tych zagadnień w wielu innych artykułach, korespondencja z M. Drahomanowem oraz przedstawicielami nauki i kultury ukraińskiej oraz publicystyka polska. Pisarz włączył się czynnie w walkę o pisownię, gdyż zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie stanowiło zerwanie łączności z językiem używanym na Ukrainie Naddnieprzańskiej z powodu ograniczania się w Galicji do zachodnioukraińskiego materiału językowego. Pozytywne zmiany w tym kierunku i na tym etapie oznaczały sięganie do książek i pism ukraińskich, dzięki którym coraz częściej Ukraińiec z Galicji mógł uzupełnić wiadomości językowe terminami i zwrotami nie istniejącymi w języku używanym powszechnie przez lud. Fakt ten stanowi o istotnej językowej roli prasy. Dlatego też I. Franko pisma oceniał zawsze również i pod kątem języka, wychodząc z założenia, że język kształtuje też ich treść i ideową wymowę. Za przykład posłużyć może obszerna korespondencja zamieszczona w „Kraju” pt. *Upadek trzech pism rusińskich*¹⁰.

W powyższym artykule pisarz omawia program i dokonuje oceny zasadniczo dwóch pism, „Słowa” – organu moskalofilów, wychodzącego w latach 1861–1867 i „Myru” – organu narodowców, ukazującego się zaledwie dwa lata (od 1885 do 1887 roku). Poddaje on ostrej krytyce zmianę politycznego kierunku „Słowa”, które, gdy początkowo stało na gruncie narodowym, miało znaczną liczbę czytelników, a z chwilą zdecydowanego zerwania z ideą narodowej odrębności ukraińskiej i wystąpienia przeciwko językowi ukraińskiemu w szkolnictwie oraz urzędach, utraciło wszystkich zdolniejszych pracowników aż w końcu upadło. Oba pisma posłużyły I. Franko do szerszych obserwacji i sformułowania zależności, że „w miarę czystości języka aktualniejszą staje się też treść wydawnictwa”.

Podobną krytykę języka można znaleźć w czasopiśmie „Nowyj Hałyczanyn” wydanym w roku 1889 w Przemyślu. W artykule zamieszczonym na łamach

⁹ Zob. np. „Kurier Lwowski” 1889, № 3, s. 5

¹⁰ I. Franko, *Upadek trzech...*, op. cit., s. 7.

„Kurjera Lwowskiego” I. Franko pisze: „Język tego czasopisma jest okropny, ponadto autorowie nie znają języka rosyjskiego, którym to niby piszą”¹¹. Pisarz konkluduje, że utrzymanie pisma uzależnione jest od języka, od jego zmiany.

Podsumowując, słowo u I. Franko tworzy nowy świat, świat, który chciał on pokazać społeczeństwu na łamach polskich czasopism. Buduje go piękność kultury ukraińskiej, jak i jej problemy, a czasem upadki. Słowo łagodne lub ostre zawsze miało, zdaniem pisarza, wpływ na świadomość ludzi, dlatego też ten psycholingwistyczny aspekt artykułów Iwana Franko powinien stać się przedmiotem rozległego, odrębnego studium, które może mieć miejsce już w niedalekiej przyszłości.

¹¹ I. Franko, *Nowyj Hałyczanyn*, „Kurjer Lwowski” 1889, № 15, s. 5.